

Dzięki najnowszym
aparatom leczenie
wad zgryzu jest
prawie bezbolesne.

Ty też możesz mieć piękny uśmiech



Dr n. med. Emma Kiworkowa-
-Rączkowska
Villa Nova Dental Clinic

U dzieci wady zgryzu mogą się pogłębiać, zwłaszcza gdy pociechy intensywnie rosną. Nie odkładajmy więc wizyty u ortodonta. Często im szybciej rozpoczniemy leczenie, tym krócej będzie ono trwało.

Mali pacjenci boją się bólu. Dlatego zwłaszcza u dzieci (a nie tylko u dorosłych z dużymi wadami zgryzu) warto stosować – zamiast tradycyjnych stałych aparatów – najnowocześniejsze rozwiązania, nazywane systemami samoligaturującymi. W takich aparatach nie ma gumek, a drucik w zamkach utrzymywany jest dzięki specjalnym kłapkom. Są więc mniej widoczne i bardziej estetyczne. Przede wszystkim jednak drucik w zamkach łatwo się przemieszcza, w związku z tym równomiernie i z mniejszą siłą oddziałuje na wszystkie zęby, nawet gdy są one wyjątkowo stłoczone lub znajdują się poza linią zgryzu. Dzięki temu przesuwanie się zębów i ich ustawianie w łuku jest prawie bezbolesne. W porównaniu z tradycyjnymi stałymi aparatami przy tej metodzie odkłada się o 40 procent mniej płytki powodującej próchnicę i zapalenie dziąseł (jest to szczególnie ważne u dzieci). Ponadto metoda ta o połowę skraca czas leczenia. Dłuższe są też przerwy między kolejnymi wizytami kontrolnymi u ortodonta, bo jest ich po prostu mniej, a to oznacza niższe koszty leczenia.



■ **Przed założeniem aparatu:** u 13-letniej dziewczynki kiel po prawej stronie szczęki (1) wystął poza łukiem. Brak było miejsca dla kła po lewej stronie (2), więc częściowo zatrzymał się w kości i nie wyrósł.



■ **Po 9 miesiącach leczenia** aparatem z systemem samoligaturującym (z zamkami QUICK firmy Forestadent) wada została skorygowana. Zgryz jest prawidłowy i zęby równo ustawione, więc pozostają tylko końcowe korekty.